

Z konferencji posła Grzyba

Na zwołanej przez posła Andrzeja Grzyba poruszono wiele spraw, zarówno tych dotyczących naszego kraju, jak i dotyczących naszych mieszkańców. Oto fragmenty wypowiedzi posła w niektórych tematach.

TRAKTAT LIZBOŃSKI

W sprawie tego traktatu występowałem w imieniu klubu parlamentarnego PSL. Tryb parlamentarny został wybrany choćby dlatego, że wszystkie kluby będące w sejmie są za jego ratyfikację. Jest to traktat negocjowany przez prezydenta, uzany przez poprzednią koalicję za sukces Polski. Ponadto Polska związała się z tzw. Protokołem brytyjskim. Mówiąc krótko, tam, gdzie powstawałyby wątpliwości czy interpretacja przez sądy europejskie byłaby niekorzystna z punktu widzenia moralności publicznej, np. małżeństwa homoseksualne, eutanazja oraz ochrona życia osób nienarodzonych, Protokół brytyjski pozwala Polsce traktować te sprawy zgodnie z polską konstytucją i prawem wewnętrznym, a nie podlegać jurysdykcji sądów europejskich. Obawy dotyczyły też tego, czy w przyszłości sprawy rozstrzygane przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości nie dotyczyłyby praw własności na ziemiach zachodnich. Zarówno Protokół brytyjski jak i kwestia Joany są integralną częścią traktatu z Lizbony, ponieważ Polska jest członkiem UE, a traktat z Lizbony jest tylko kolejnym zmieniającym już istniejące traktaty. Przewodniczący UE nie ma żadnych kompetencji, żeby samodzielnie podejmować decyzje. Wszystkie podejmowane są przez szefów państw i to jednogłośnie. W sprawie polityki zagranicznej podstawowe kompetencje mają kraje członkowskie i wszelkie decyzje związane z tą polityką są podejmowane jednogłośnie. Warto też zauważyć, że dzięki traktatowi zupełnie nową rolę mogą odegrać parlamenty narodowe i państwa członkowskie. Niepotrzebny jest nam spór z najważniejszymi organami państwa, sejmem, rządem i prezydentem odnośnie spraw, na które wszyscy się zgadzają. Teoretycznie istnieje możliwość funkcjonowania Unii bez traktatu z Lizbony. Ale przy obecnym traktacie nie byłoby na przykład możliwości przyjęcia nowych członków czy reformowania Unii Europejskiej. Według różnych badań opinii publicznej 70% Polaków akceptuje UE, w tym również otwarcie się na inne państwa. Traktat porządkuje to, co zostało już rozpoczęte, na pewno nie załatwia wszystkich problemów.

ZMIANY W RENTACH

Istnieje szansa na zmianę ustawy o emeryturach i rentach, która ma pozwolić na wypłacanie rent z tytułu niezdolności do pracy w pełnej wysokości, bez względu na wysokość przychodów z pracy zarobkowej. Zostanie rozważona również kwestia wprowadzenia podobnych zasad dla pobierających renty socjalne. Chodzi o to, by zaktywizować osoby, które są niepełnosprawne, a pobierają rentę socjalną, by przy deficycie na rynku pracy mogły być bardziej aktywne.

SEGREGUJESZ – NIE PŁACISZ!

Wzrost opłaty z tytułu tzw. opłaty depozytowej za gospodarstwo korzystające ze środowiska przy składowaniu odpadów spowodował bardzo istotny wzrost opłat za śmieci. Uważam, że to jest niezasadne, dlatego że nadmierny wzrost z tytułu składowania przenosi się na cenę dla mieszkańców, a w konsekwencji śmieci lądują na dzikich wysypiskach, w lesie klasztornym w Ostrzeszowie, w rowach przydrożnych... Straty z tytułu podniesienia tej opłaty są wielokrotnie wyższe niż korzyści z tego uzyskane. Dobra droga w tym temacie jest wytyczona – jeżeli segregujesz odpady, to nie płacisz. Sztuka polega na tym, by skłonić społeczeństwo do segregowania.

KIEDY S-11?

Chcę przypomnieć, szczególnie tym, co teraz walczą o S, 11, że ta droga była już trzykrotnie na liście dróg ekspresowych i trzykrotnie wypadła. Gdy za rządów PiS-u się o to staraliśmy – uwzględniono drogę nr19. 11-tka, póki co, będzie budowana odcinkami.

SŁUŻBA ZDROWIA

Zostało złożonych 9 projektów posełskich. Część z nich, jak rozumiem, ma akceptację ministra zdrowia i rządu. W moim przekonaniu najważniejsze do rozstrzygnięcia sprawy to kwestia wysokości finansowania. W Polsce jest potrzebna składka, która będzie wynosiła ok. 10%, bo mamy chroniczne niedofinansowanie. Niezależnie też, czy w publicznej, czy w niepublicznej służbie zdrowia, powinno się płacić za wykonaną usługę. Druga sprawa – Rejestr Ale Medycyny. Z zalem to mówię, ale mieliśmy w byłym woj. kaliskim wprowadzony taki rejestr. Reforma rządu Buzka wyrzuciła go do kosza. Musimy go na nowo wprowadzić, by było wiadomo, jak to pieniądze krążą.

UBEZPIECZENIE ZALEŻNE OD ZDROWIA?

Chcę odnieść się do poselskiego projektu o ubezpieczeniach społecznych, zgłoszonego przez posłankę Muchę z PO. Dotyczy on dodatkowych, nieobowiązkowych, ubezpieczeń. W związku z tym obecnie ani w moim klubie, ani w deklaracjach rządu nie ma mowy o tym, aby jakiegokolwiek zmiany miały prowadzić do współpłacenia ze strony pacjentów. Współpłacenie związane z wiekiem lub przebytą chorobą nie wchodzi w grę. Brakuje pieniędzy w systemie, więc konieczne jest znalezienie źródła finansowania. Takim źródłem może być podniesienie składki. Ostatnio słyszymy ze strony premiera Tuska, że istotnie skłania się on do tego, żeby o 1% podnieść składki. To krok w dobrym kierunku. Natomiast podniesienie składki musi się wiązać przede wszystkim z rejestrowaniem usług medycznych.

SZPITAL W OSTRZESZOWIE

Ostrzeszowski szpital jest w stosunkowo dobrej sytuacji. To, co należy tutaj robić, to poszukiwać nowych usług, które byłyby dopełnieniem zabiegów robionych w sąsiednich szpitalach. Jeśli w Kępnie jest np. sztuczna nerka, to w Ostrzeszowie mogłyby być łóżka do podawania cytotostatów. Mogłaby też być diagnostyka kardiologiczna. Najgorszym rozwiązaniem, przeciw któremu protestowałem jeszcze jako starosta, byłoby oddanie szpitala pod samorząd wojewódzki. On zrobiłby z tym porządek, likwidując co trzeci szpital, tylko w czym interesie? Pewnie nieuchronnie będą zmiany w sposobie zarządzania, natomiast przekształcenie ich w spółki prawa handlowego nie polepszy sytuacji szpitali. Nie jestem przeciwny zwiększeniu odpowiedzialności kierownictwa szpitala z tytułu jego kondycji finansowej, ale efekt ekonomiczny nie może decydować o funkcjonowaniu szpitala. Propozycja tworzenia spółek pracowniczych w ostrzeszowskim szpitalu wywołana z konieczności dostosowania się do unijnych wymogów 46-godzinnego tygodnia pracy lekarzy w placówkach publicznych. W spółce pracowniczej to nie obowiązuje, jest jednak problem poziomu finansowania poszczególnych usług medycznych. Musi on uwzględniać autentyczne koszty pracy, amortyzacji, itp. Uważam, że obowiązkami samorządów jest zapewnienie tego, by szpital powiatowy był szpitalem publicznym. Samorząd nie jest od pozbywania się problemów.

K.J.

Kraszewiccy radni na pielgrzymkę

Dwa bardzo miłe wydarzenia rozpoczęły XVII sesję gminy Kraszewice. Najpierw Józef Adamus ze wsi Głuszyna, który pełni tam również rolę sołtysa, i Kazimierz Szmay z Kraszewic otrzymali medale „Zasłużony dla Rolnictwa” przyznane przez ministra rolnictwa. Drugim, chlubnym dla całej gminy, był moment wyrażenia uznania dla dyrekcji i nauczycieli z gimnazjum, ze szczególnym naciskiem na osobę Dawida Sobieraja, za wspaniałe przygotowanie uczniów do konkursu pod hasłem „Serce do serca”. Wręczono listy gratulacyjne, a D. Sobieraj otrzymał również „kopertę”, w której była skromna gratyfikacja za wkład pracy w przygotowanie młodzieży do zawodów. Muszę dodać, że Dawid Sobieraj w 1997r. zwyciężył w crossie ostrzeszowskim, a dziś jest rekordzistą Polski w pompkach. Wójt zapowiedział też, że jak drużyna będzie wyjeżdżała do Chin, to gmina ufunduje jej kurtki z napisem „Polska Kraszewice” oraz czapeczki, aby nie wstydzili się i godnie reprezentowali swoją gminę.

Po tych kilku uroczystych chwilach radni zabrali się do pracy według przygotowanego scenariusza. Uchwalono zmiany w budżecie, ale skarbnik zapowiedział kolejne przygotowywane na następną sesję, wyrażono zgodę na udzielenie pożyczki dla Ostrzeszowskiej Grupy Działania, przystąpiono do Związku Gmin Zlewni Górnej Baryczy. Wyrażono zgodę na zbycie nieruchomości, ustalono wysokość nagród dla zawodników drużyn piłkarskich i o 1,5zł podniesiono wartość punktu ustalającego tabelę miesięcznego wynagrodzenia dla pracowników gminnych jednostek organizacyjnych. Jeden punkt wart teraz będzie 4 zł, a podwyżki będą naliczone od początku tego roku.

Lepiej zapobiegać niż leczyć

Tuż po złożonym sprawozdaniu z rocznej działalności Gminnej Komisji ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych o głos poprosiła p. Zofia Idczak, sołtys wsi Raclawice. Prosiła ona o dokonanie zmian podczas dzielenia budżetu komisji, z większym naciskiem na profilaktykę, zaliczając, że albo i młodzież musi stój przed sklepem i piją, albo musi mieć inne ciekawsze zajęcia, chociażby promujące



teżynę fizyczną. Raclawice mają salę, gdzie mogłaby być świetlica, lecz potrzebują finansowego wsparcia na remont, aby coś dla dzieciaków zrobić. Jak mówiła, jedna kontrola w roku i jedna świetlica w Kuźnicy Grabowskiej to za mało, aby pomóc wszystkim dzieciakom. Trzeba im stworzyć inne warunki, aby mogły się wyrwać z tego kręgu, bo nic nie daje ofiarowanie paru złotych czy jeden jakiś wyjazd, skoro wracając znowu ciągle widzą przeklinającego pijanego ojca czy innego członka rodziny. Proponowała, aby każda wioska otrzymała połowę tych pieniędzy, które sklep płaci za zezwolenie na prowadzenie handlu alkoholem, bo, jak mówiła, 23 zezwolenia w gminie to przeciętnie 2 na wioskę, i co w zamian, gdzie przejrzyści plan imprez alternatywnych?

Ważniejszy mecz czy randka?

Troszkę dyskusji wywołał projekt finansowego nagradzania seniorów z piłkarskiej drużyny LKS „Masovia”. Tak więc grający zawodnik za wygrany mecz na wyjeździe otrzyma 40zł, za remis po 30zł, a za przegrany 20zł. Zawodnicy rezerwy niegrający w meczu, otrzymują połowę z tych stawek. Gdy mecz rozgrywany jest na własnym boisku, stawka jest o 10zł niższa i nie ma nagrody za mecz przegrany. Za szczególne zaangażowanie i osiągnięcia zawodnik może otrzymać 80zł za mecz wygrany, 60zł za remis i 50zł za przegrany, a to wszystko po to, aby zawodnicy mieli chociażby na dojazdy i nie chcieli uciekać do innych klubów. Padło jednak pytanie, kto będzie orzekał o tym zaangażowaniu i osiągnięciach. Proponowano też, aby troszkę ująć siedzącym na ławce rezerwo-

wej, a dodać grającym. Jeden z radnych proponował, aby nie premiować przegranych meczów, będzie to mobilizujące dla zawodników i może niektórzy zrezygnują z randki lub zabawy w przeddzień meczu. Inny zaraz dodał, że w takiej sytuacji musieliby grać sami księża. Ostatecznie przyjęto zaproponowaną wersję uchwały.

Radni do Częstochowy

Przewodniczący rady p. Stanisław Baś poinformował, że wpłynęło pismo z Jasnej Góry informujące i zarazem zapraszające na 15. pielgrzymkę samorządowców. Poinformował też, że pielgrzymka ta została objęta honorowym patronatem księdza kardynała Józefa Glempa. Wójt zgodził się, aby posłać kilka osób, bo jakby zjechali się wszyscy samorządowcy z całego kraju, to zabrakłoby miejsc w Częstochowie. Na sali słychać było głosy, że powinna to być piesza pokutna pielgrzymka, a ktoś nawet powiedział, że na kolanach. Gdyby zapadła taka decyzja, to wątpliwe czy choć jeden samorządowiec wyraziłby ochotę uczestniczenia w takim marszu na kolanach. Na sam koniec obrad wójtowi złożono trzając spóźnione życzenia urodzinowe, mając mu w prezencie elektryczną maszynkę do golenia.

Jan Jangas



Nieoczekiwana zmiana miejsc

ROGUSZNY ZASTĄPIŁ JAROSZA

Bardzo nieoczekiwany przebieg miała XV sesja Rady Miejskiej w Mikstacie, odbywająca się 31 marca 2008r. Już na wstępie radny Krzysztof Rainer, działając w imieniu grupy radnych, wniósł o uzupełnienie programu sesji o dwa punkty – dotyczące odwołania przewodniczącego Rady i powołania nowego. Stało się wtedy jasne, że pełnienie przez Włodzimierza Jarosza funkcji przewodniczącego jest kwestią kilku godzin. Nie było to zresztą pierwsze podejście do zmiany na tym stanowisku. 7 lutego, podczas 13. sesji Rady taka próba musiała zostać odwołana przez samych wnioskodawców z braku kworum w ich gronie. Wydawało się, że dłuższy czas nie będzie ponawiana, tymczasem dość szybko zebrano siły (i ludzi) i ponownie postawiono wniosek o zmianę przewodniczącego. Jako powód podano nierealizowanie postulatów radnych, forsowanie własnych rozwiązań ze szkodą dla społeczeństwa.

Głosowania we wspomnianych wyżej punktach stanowiły główną część sesji. Ponadto, chociaż nie było dyskusji w tym

temacie, okazały się bardzo czasochłonne, bo też – zgodnie z procedurą – musiały się odbywać w sposób tajny. Trzeba było przygotować urnę, kartki do głosowania, a potem zliczyć głosy. Trochę napracowała się przy tym komisja skrutacyjna, której przewodniczył radny Stefan Janicki.

Pierwsze emocje – odwołanie W. Jarosza. 14 radnych (tytuł był obecnych) w alfabetycznej kolejności podchodzili do komisji, a potem z kartką w dłoni idzie do kąta sali, gdzie dyskretnie ustawiono urnę, i głosuje. By odwołanie stało się faktem, potrzeba minimum 8 głosów i... jest 8.

Potwierdza to przewodniczący komisji skrutacyjnej, czytając protokół. Szóstciu radnych jest przeciwnych, nikt nie wstrzymuje się od głosu.

„Dalej zamierzam pełnić funkcję radnego, pracując jak dotychczas na rzecz miasta i gminy Mikstata” – mówi W. Jarosz, może trochę rozdzielony odwołaniem, ale – tak sądzę – z podniesionym czołem opuszczający stanowisko przewodniczącego.

Polityka nie lubi próżni. Radny T. Skoczyła zgłasza kandydata na nowego przewodniczącego Rady. Pada nazwisko Stanisława Rogusznego, doświadczonego samorządowca, radnego z Kaliszkowic Ołobockich. I znowu przerwa na przygotowanie karteczek. Kandydat jest jeden, więc chyba tylko pomyłka któregoś z głosujących mogłaby spowodować jego nieszybranie. Nikt się jednak nie myli. S. Rogusznym zostaje przewodniczącym, uzyskując oczywiście 8 głosów poparcia.

„Dziękuję za zaufanie, jakim mnie radni obdarzyli – mówił nowy przewodniczący. Tę funkcję będę sprawował w interesie całej gminy, a przede wszystkim tych najbliższych. Z doświadczenia na własnej skórze wiem, że jest ciężko przebić się, że nie brakuje różnych przeciwności. Ludzie w większości są zawiedzeni – trzeba, by

na nowo nabrali zaufania. Chciałbym, by to zaufanie na tym najniższym szczeblu władzy rosło.”

*
Nie zawiesz tego zaufania, o którym mówił S. Rogusznym, nie będzie łatwo. I to wcale nie wyborcy, ale koledy z Rady mogą się wcześniej znierpliwić. Przypomina o tym doświadczenie ostatniej Rady Miejskiej Mikstata, gdzie po roku lub dwóch latach trwania kadencji następuje wymiana przewodniczącego.

W trakcie sesji, której do końca przewodniczył W. Jarosz, przyjęto jeszcze dwie uchwały. W pierwszej dokonano zmian w budżecie, który wynosi teraz:

- po stronie dochodów 12.691.910 zł

- po stronie wydatków 14.464.910 zł

W ostatniej z uchwał radni przystąpili do zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla terenów miasta Mikstata. Obie uchwały przyjęto bez dyskusji.

K. Juszczak



Poczta Polska niewydolna?

Jedną z kartek wielkanocnych dostałem 4 dni po świętach, ale że została wysłana z południowej Polski, to można jeszcze to wybaczyć. Natomiast to, co działo się z inną, to już chyba woła o pomstę do nieba. Proszę sobie wyobrazić, że została ona nadana 13 marca, a więc z dużym wyprzedzeniem i była poprawnie adresowana. Przyjął ją urząd pocztowy w Międzybórz (gmina po sąsiedzku, powiat oleśnicki). Gdyby tak listonosz z Międzybórza siadł na rower, to kartkę do Szklarki Przyg. przywiozłby

mi po upływie godziny (niecałe 15 km). Gdyby... Ale nasza Poczta kartkę dostarczyła... 2 kwietnia! Dziewięć dni po świętach, a dziesięć naście od chwili nadania w Międzybórz. Było to prawie takie prima aprilisowe alleluja. Jeszcze trochę, a dostalibyśmy ją na gwiazdkę.

Przedwzoniłem do Międzybórz z pytaniem, jaką drogą odbywa korespondencja do Ostrzeszowa. Odpowiedziano mi, że z Międzybórza przesyłki trafiają najpierw do Wrocławia, a potem to oni już nie wiedzą, co się z nimi dzieje. Ja myślę, że ta kartka poszła na Antarktydę, aby pingwiny mogły sobie popatrzeć na znaczek z pisankami.

Coś zgrzyta w tej pocztowej machinie.

Ryszard Pala

PS Dzień później, 3 IV, doszły jeszcze 2 kartki: z Kobylej Góry (po 16 dniach) i z Komorowa (poczta Mikstata), po 17 dniach. Również po 17 dniach znajoma otrzymała kartkę z 3-siejmiejscowości, oddalanej o sąsiednie

